

# DZIENNIK

Prenumerata z odnoś-  
niem do domu i przesył-  
ką pocztową

na 1 miesiąc Mr. 7.  
na 2 miesiące " 13.  
na 3 " " 18.  
na 6 " " 33.  
na 12 " " 70.

Redakcja i Administracja  
ul. Ryńska 1, tel. 58.  
Administracja otwarta w godz.  
10-2 i 5-7.  
Redaktor przyjmuje w godz.  
6-7 wiecz.  
Rękopisy nie zastrzeżone do  
zwrotu nie przechowują się.  
Rękopisy bez zastrzeżenia ho-  
norar. uważane są za bezpłatne.

## Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce:  
przed tekstem -- Mr. 2.  
za tekstem -- " 1.  
w tekście -- " 4.  
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze  
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

# BIALOSTOCKU

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

Dziś! Kino-Teatr „APOLLO“ Dziś!

DZIECI FRANCJI PODCZAS WOJNY aktualne zdjęcia w 2 częściach.

## Kielich miłości i gorzycy

Wspaniały dramat towarzyski w 4 częściach wykonany przez francuską fabrykę „Phoceo“ w Marsylii.  
Najświeższe mody. Piękne pejzaże Rivieri. Wzruszająca treść.

Dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia Białostockiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia odbędzie się dziś 1-go Lipca r. b. w sali „PARYŻ“ przy ul. Sienkiewicza (Wasilkowskiej) № 7, o g. 3 po poł.

ADWOKAT PRZYSIEGLY  
WŁADYSŁAW  
**OLSZYŃSKI**  
ul. Niemiecka № 2a.  
Przyjmuje w sprawach sądowych  
w godz. 10—1 pop. 16—8 wiecz.

Jotami polskimi bronić usiłowali  
wspólnej ojczyzny.

Kiedy Kościuszko wzywał do  
walki, kiedy w r. 1830 podchorą-  
żowie w Warszawie wojnę wypo-  
wiedzieli Moskwie, kiedy w r.  
1863 powstańcy obwołano w War-  
szawie, na ziemi litewskiej i bia-  
łoruskiej dzielni młodzieńcy i mę-  
żowie za broń, pochwycili, aby  
wypnać precz najezdę.

I kiedy w grudniu r. 1918 Mł-  
skowi i Wilno zagroził bolsze-  
wicki bandyta, Wilno pchnęło wy-  
słanników do Warszawy, wołając  
o ratunek.

Warszawa—Polska nie zawiodła  
braci, którzy w r. 1569 w Lubli-  
nie wieczną miłość ślubowali, wy-  
stała wojska i wygnała zachwal-  
ców, którzy ziemię litewską na-  
jechać się odważyli, wypędziła ich  
a ograbioną i zgłodniałą rzeszę  
bratnią nakarmiła.

Polacy dochowali wierność  
bratniej litwinom i rusinom unji  
horodelskiej i lubelskiej i dotrzy-  
mają jej zawsze.

Niestety r. 1919 rozdzielił nas...  
To dzieło szatanów kusieli krzy-  
żackich, którzy przez lat cztery  
pracowali usilnie nad tem, aby  
narody zbratane pokłócić.

Kłóć nas w dalszym ciągu...  
Ale chyba nadzieje czas kiedy  
do umysłów litwinów, przez pru-  
saków skuszonych i podburzonych  
powróci opamiętanie, kiedy przy-  
pomną sobie, że skoro ich pra-  
dziadowie unję zawarli, aby bro-  
nić się wzajem przed wspólnym  
wrogiem-krzyżakiem, to i teraz  
nie należy słuchać jego podszept-  
ów, lecz razem z braćmi pola-  
kami zadać cios temu, który nas  
dzielić usiłuje, aby tem łatwiej  
opanować Litwę, aby braci litwi-

## 1569—1919.

Lat 350 minęło od czasu, kie-  
dy w dniu 1 lipca podpisano akt,  
jakiego przed nim nie było na  
świecie. Akt zbratania się na wieki  
polaków, litwinów i białorusi-  
nów, aby żyć w miłości bratniej  
obok siebie i ze sobą, aby ramię  
przy ramieniu bronić ziem swoich  
przed najazdami wrogów wspól-  
nych.

Akt podpisał król polski i zna-  
ni polacy, litwini i rusini, zgroma-  
dzeni na Sejmie lubelskim.

Przedstawiciele trzech narodów  
go spisali i podpisali... w języku  
polskim jedynie, tak bowiem bar-  
dzo wówczas byli przywiązani do  
Polski, tak przez kulturę polską  
oponowali, że nie uznawali ani za  
potrzebne, ani za stosowne dawać,  
chociażby tylko przekładu aktu w  
językach litewskim lub białorus-  
kim.

Owczesi litwini i rusini poko-  
chali język polski...

Akt ów rozpoczynał się słowy:  
„W imię Pańskie Amen. Ku  
wiecznej pamięci rzeczy niżej  
opisanej i po wylczeniu imien-  
nem wszystkich dostojników  
i osób uczestniczących w sejm-

mie artykuł 1 aktu brzmi jak  
następuje:

.....oznaymujemy tym to lis-  
tem naszym, wszem ninie y  
napotym będącym ludziom, do  
których jedno wiadomości ten  
list nasz przyjdzie; iż My ma-  
jąc ustawicznie przed oczyma  
powinność naszą przeciw o-  
czyźnie swej sławnej Korony  
Polskiej, któreśmy wszystkie  
poczciwość, ozdoby, pożytek po-  
spolity, a najwięcej umocnienie  
od niebezpieczeństwa, tak wne-  
trznego, iako zewnętrznego,  
opatrzyć powinni: bacząc też  
przytym, y przed oczyma ma-  
jąc chwalebny, a obojemu na-  
rodowi bardzo należy związek y  
społeczność przed swe niegdy  
z obywatelmi na on czas Wiel-  
kiego Księstwa Litewskiego; na  
wieczne czasy, za spólnym a  
listownym obudwu narodów ze-  
zwoleniem uczynioną, y listy,  
pieczęciami, przysięgami, czcia-  
mi, oboley strony umocnioną y  
przez niematy czas uprzeymo-  
ścią, a statecznością oboley  
strony dzierzaną, lecz potym  
za ziemi a zawisnemi czasy  
niełako zatrudnioną; zawzdy-  
śmy, tak My, jako przodkowie  
naszy, o tym myśleli, y Flany  
swe, tak sławnej pamięci Zyg-  
munta, jak i szczęśliwie na ten  
czas obłema narodom, Polskie-

mu y Litewskiemu, panującego  
Pana, a Pana Zygmunta Au-  
gusta, Króla Polskie, przez nie-  
maly czas upominali, y pros-  
bami naszymi do tego wiedli:

...takieśmy niżej opisa-  
ne traktaty y namowy między  
sobą uczynili, któreśmy za łas-  
ką Bożą do tego końca, y do  
tej konkluzji, za zgodnym i jed-  
nostaynym oboley strony ze-  
zwoleniem, y spólnym spisa-  
niem, niwczym nie derogując  
recessowi Warszawskiemu, y  
Inszym przywilejom, przywiedli:  
Z czego bądź Panu Bogu w  
Troycy ledynemu chwala wiecz-  
na: a Królowi Jego Mści z łas-  
ki Bożej Panu, a Panu Zyg-  
muntowi Augustowi dziełka nie-  
śmiertelna: zacney też Koron-  
ie Polskiej y Wielkiemu  
Księwstwu Litewskiemu stawa y  
ozdoba, na wiekulste czasy”.

W dniu tym polacy, litwini i  
rusini, ślubowali sobie miłość brat-  
nią, i zjednoczenie się po wszy-  
stkie czasy.

I dotrzymali słowa.

Czy Polska była potężną, czy  
przychodziły na nią ciężkie czasy  
litwini i białorusini szli z nią za-  
wsze razem, ramię przy ramieniu.

Kiedy prusak i moskal rozszar-  
pywali Polskę, oni razem z pat-

## Kino-Teatr „MODERN“

DZIŚ!

Amerykański obraz fabryki „WORLS“ Nowy-York.

DZIŚ!

## DWIE ŻONY

Wstrząsający dram-  
mat życiowy w  
5 częściach.NAD PROGRAM: DZIAŁ  
WOKALNO-KABARETOWY.krol śmiechu EDWARD REDEN solo???  
i polska kupiecistka REDENOWA solo wesołe piosenki  
oraz KWARTET.nów zamienić na swoich niewol-  
ników.Może w rocznicę Unji lubel-  
skiej w członkach litewskiej Ta-  
ryby obudzi się rozum polityczny.Jaki przed 350 laty okazali ich  
przodkowie.Polacy dłoni bratniej, nawet  
po świeżych krzywdach, nie odep-  
chną... B. F.wystosował do p. Clemenceau list,  
w którym między innymi oświadc-  
cza, że on sam tylko jest odpo-  
wiedzialny za polityczną działal-  
ność cesarza Wilhelma. Tylko on  
może być pociągnięty do odpo-  
wiedzialności i stawi się do dy-  
spozycji rządów ententy i gotów  
jest ponieść odpowiedzialność.

## Pomoc dla Polski.

PARYŻ 30-7 (PAT). Po napa-  
dzie Niemców na Wieruszów, pre-  
zydent Rady ministrów, p. Pader-  
ewski zwrócił się do Rady czterech  
w sprawie pomocy dla Pol-  
ski.Rada odbyła specjalne posie-  
dzenie, na którym po przedsta-  
wieniu sprawy przez p. Paderew-  
skiego Rada czterech postanowiła  
zaopatrzyć Polskę w broń i udzie-  
lić jej wszelkiego rodzaju pomocy.LYON 30-7 (PAT). Rada czterech  
na ostatnim posiedzeniu zaj-  
mowała się sprawą zbrodni, po-  
pętanych przez żołdaków nie-  
mieckich na ludności polskiej na  
Górnym Śląsku.Wysłuchawszy sprawozdanie p.  
Paderewskiego poleciła naczelnej  
Radzie wojennej zająć się sprawą  
pomocy dla Polski.

## Uznanie Polski.

PARYŻ 30-7 (PAT). W sobotę  
przedstawiciele pięciu mocarstw i  
Polski z p. Paderewskim na cze-  
le podpisały statut o uznaniu Pol-  
ski.Po podpisaniu  
pokoju.101 wystrzałów armatnich roz-  
legło się w sobotę popołudniu.  
Obwieściły one o podpisaniu wa-  
runków pokoju przez delegatów  
rządu niemieckiego przez mocar-  
stwa sprzymierzone.

A więc pokój zawarty.

Czy także i dla Polski?

To pytanie obchodzi nas naj-  
więcej.W dodatku nadzwyczajnym, wy-  
danym wczoraj w południe ogło-  
siliśmy komunikat naszego sztabu  
generalnego, donoszący o zwycię-  
stwach w Galicji.To właściwie początek zwycięstw.  
Po dotychczasowych pójda następne.  
Zbrodniczych ukraińców  
usmierzymy wkrótce.Bandyci bolszewicy nie są dla  
nas straszni. Przed szwadronem  
naszych dzielnych ułanów ucie-  
kają ich całe pułki.

Ale na zachodzie?

Czy nie będziemy mieli wojny  
z krzyżakami?Telegramy doniosły nam wczoraj,  
że Komitet Wykonawczy wGdańsku oświadczył iż nie należy  
stawić oporu zbrojnego na wypa-  
dek zaatakowania przez Polaków.Oznacza to, że kupcy gdańscy  
zrozumieli, iż z Polską będzie im  
lepiej, aniżeli dotychczas z prusa-  
kami, znienawidzonymi przez świat  
cały; zrozumieli, że Polacy niem-  
com gdańskim krzywdy nie zrobią.Ale poza Gdańskiem? Na Ma-  
zurach? Na Górnym Śląsku?Tam rząd niemiecki nie będzie  
nam stawiał oporu urzędowego. Ale  
krzyżacy miejscowi, urzędnicy i  
oficerowie pruscy, którzy obecnie  
napadają na Polaków, również be-  
dą musieli uspokoić swoje zakusy,  
albowiem Clemenceau w swojej  
mowie w Wersalu powiedział w  
sobotę: „Podpis jest zarządem nie-  
odwołalną zgodą na wszystkie za-  
żądania i warunki układu“.W tych warunkach powiedziano  
wyraźnie, że Niemcy muszą ustąpić  
z ziem, przyznanych Polsce“.Gdyby nie ustąpili—wojska en-  
tenty przyszyby Polakom z po-  
mocą i podyktowały Prusakom no-  
we warunki w Berlinie!Prasa francuska grozi Prusakom  
na wypadek starć z Polakami!Mogą więc być pojedyncze wy-  
bryki Grenschuców i Helmatszu-  
ców—lecz nie będzie wojny z prusa-  
kami.Zbliża się więc do nas pokój z  
zewnątrz. Niedopuszczajmy do  
niepokojów, do zakusów komuni-  
stycznych wewnątrz a nareszcie  
naród polski odetchnie swobodnie  
całą pierśią!

B. F.

## „Ultimatum“ Trockiego.

Gazety żargonowe, jak „Hajnt“  
„Moment“ i inne, zamieściły  
wzmiankę o wystosowaniu przez  
Trockiego ultimatum (?) do Po-  
laków w sprawie pogromów ży-  
dowskich, Bronsztejn „grozi“, że  
jeśli pogromy nie ustaną—Rosja  
sowiecka weźmie się do tej sprawy  
i Polacy, przebywający w  
Rosji będą za to wszystko od-  
powiadać, bo zrobi się z nimi  
ład.Ultimatum Trockiego—jako  
skutek starań żydowskich, niepo-  
miernie ucieszyło masy żydow-  
skie.

## Szwaby bili szwabów.

W czwartek o g. 10 rano w  
jednym z punktów granicznych  
poblizu Kalisza przyszło do for-  
malnej walki między dwoma od-  
działami niemieckimi, które wzaj-  
nie wzięły się za oddziały  
wojska polskiego.Oddziały te spotkawszy się,  
poczęły się ostrzeliwać z kara-  
binów. Wymiana strzałów trwała  
czas dłuższy, poczem, zmagająca  
się w pewnym oddaleniu zagra-

## TELEGRAMY.

## Zwycięstwa w Galicji.

WARSZAWA 30-7. (PAT).

Front Poleski.

Komunikat Sztabu Gene-  
ralnego z d. 30 czerwca  
r. b.

Front Galicyjsko-Wołyński

W obecności Wodza Na-  
czelnego na całym froncie  
kontrofensywa nasza rozwija  
się w dalszym ciągu  
bardzo pomyślnie.Nieprzyjaciel, zaskoczony  
naszym potężnym natarciem  
cofa się wszędzie, stawiając  
mniej zacięty opór, aniżeli  
w pierwszym dniu. Zajęliśmy  
Brody, Płuchow, Pomo-  
rzany i Brzezany, wzięliśmy  
do niewoli 1,000 jeńców,  
również wiele broni i amu-  
nicji.

Na Wołyniu bez zmiany.

Bolszewicy rozpoczęli w  
d. 29 z.m. atak na całym  
froncie poleskim, w szcze-  
gólności silnie zaatakowali  
były Łożyszyn i Woliszów.  
Ataki wszędzie odparte z  
ciężkimi stratami dla nie-  
przyjaciela.

Front Litewsko-Białoruski

Ataki bolszewików na  
Sakowszczyznę i na odcinku  
Ignalino-Dawgeliszki, wspie-  
rane przez artylerię i pocią-  
gi pancerne odparto.Na reszcie frontu oży-  
wiona działalność wywia-  
dowcza.W zastępstwie Szefa Szta-  
bu Generalnego, HALLER,  
pułkownik.

## Nie będzie wojny z Prusakami.

BERLIN 30-7 (PAT) Minister  
wojny podaje do wiadomości mie-  
szkańców Kresów Wschodnich,  
zaniepokojonych po podpisaniu po-  
koju, i obawiających się, że z po-  
wodu przejścia tych obszarów pod  
panowanie Polski, będą one poz-  
bawione ochrony ze strony woj-  
ska.Minister zapewnił mieszkańców,  
że będą mieli zabezpieczoną ochro-  
nę wojsk aż do czasu przejścia  
tych ziem pod panowanie nowego  
władcy.

## Oddanie Torunia.

WARSZAWA 30-7 (Tel. wła-  
sny). Od soboty bawi tutaj dele-  
gacja obywateli z Torunia w celu  
porozumienia się z władzami w  
sprawie szczegółów oddania To-  
runia Polsce.

## Gen. Haller do Galicji.

WARSZAWA 30-7 (PAT). Po-  
seł francuski w Polsce p. Prallon  
doręczył wiceministrowi spraw  
zagranicznych p. Skrzyńskiemu  
telegram francuskiego ministra  
spraw zagranicznych p. Pichora,  
który brzmi:BERLIN 30-7 (PAT.) Z Toru-  
nia donoszą, że plan obwołania  
prowincji Wschodnich osobną re-  
publiką upadł po dojściu do poro-  
zumienia pomiędzy radami ludo-  
wymi polskimi i niemieckimi.Obce rady wystosowały do lud-  
ności odezwę, w której wzywają  
do spokoju i porządku bezpie-  
czeństwa.Utworzona będzie straż polska  
i niemiecka, wojska z obywateli  
obu stron pod dowództwem ofi-  
cerów polskich i niemieckich.Najwyższa rada mocarstw sprzy-  
mierzonych i zaprzyjaźnionych po-  
stanowiła upoważnić rząd polski  
do użycia w Galicji Wschodniej  
całych sił zbrojnych nie wyłączając  
armii gen. Hallera.

## Blokada Niemiec.

KOENIGSWESTENHAUSEN  
30-7 (PAT) Rządy ententy wyrazi-  
ły gotowość zniesienia blokady  
Niemiec, skoro tylko otrzyma urzę-  
dowe zawiadomienie o ratyfikacji  
układu pokojowego przez Niemcy.

## Bethman—Hollweg.

NAUEN 1-7 (PAT) Były kanc-  
lerz niemiecki Bethman-Hollweg

nią artylerja niemiecka: wzięto udział w walce, zarzucając granatami jeden z własnych oddziałów i sność go niemal deszczem.

Dopiero wówczas przeciwny oddział niemieckiego „Graenschutzu“ stwierdził pomyłkę.

Zatarta walka między zacietrzewionymi Niemcami trwała przeszło 3 godziny.

## Rozmaitości.

### Krochmal z kasztanów.

Z powodu braku krochmalu w handlu, lub niesłychanych cen jego w handlu pokątnym, rządzą sobie ludzie różnymi sposobami. Robią krochmal z ziaren pszenicy lub mąki, ale tańszy daleko i możliwy do otrzymania dla wszystkich, jest krochmal z owocu kasztana.

Robi go się w następujący sposób: Owoc kasztana dojrzały, odbiera się z wierzchniej twardej łuski i mleje na młynku na młynku, lub trze na zwykłym tarku. Następnie zalewa wodą studzienną zimną, doskonale mieszając. — Woda nabiera koloru żółtawego, wtedy odlewa się ją, a nalewa świeżą. Postępujemy w ten sposób aż do otrzymania wody zupełnie przezroczystej, a mączki z kasztanów całkiem białej. Mączkę taką suszymy, najlepiej na słońcu, a wysuszoną wysypujemy do woreczków i wieszamy w przewiewnym miejscu.

Chcąc uzyskać krochmal, rozrabiamy dowolną ilość mąki kasztanowej w zimnej wodzie i następnie zalewamy wodą kłującą. Kolor krochmalu powinien wpadać w szarobłękitny i być lekko przezroczysty, wtedy jest dobry.

Krochmal taki nie niszczy błelizny jak krochmal ziemniaczany i nie ujmuje jej białości.

Wyrób krochmalu z kasztanów praktykowany jest obecnie na wielką skalę.

## Po Zbrucz.

Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało od p. Clemenceau, przewodniczącego rady czterech, zaświadczenie następujące:

W celu zabezpieczenia osób i mienia spokojnej ludności w Galicji wschodniej od niebezpieczeństwa napaści, na jakie narażona jest ze strony band bolszewickich—rada najwyższa państw sprzymierzonych zdecydowała upoważnić wojska Rzeczypospolitej Polskiej do dalszego prowadzenia operacji wojennych po rzekę Zbrucz.

„Upoważnienie to jednak w niczem nie przesądza decyzji, jaką powzięmie później rada najwyższa państw sprzymierzonych w celu ustalenia przyszłości politycznej (statut) Galicji wschodniej“.

## W Kownie.

W niedzielę zatrzymała się w Białymstoku część trupy kabaretowej warszawskiej pod dyktando kapelmistrza p. Jaworskiego. W końcu maja trupę tę zakontraktował przedsiębiorca do Kowna, zapewniając jej członkom suto gaże. Pojechali.

W Kownie litwini przyjęli przecieć polaków wrogo. Nie pozwolili im śpiewać po polsku.

Przedsiębiorca warunków kontraktu nie dotrzymał. Artystki musiały posprzedawać biżuterję, artyści garderobę — aby pokryć koszty powrotu do Warszawy.

Do Koszedar pojechali konmi. Z Koszedar do Landwarowa cztery wozkami jednokonnymi, płacąc za to 2400 m.

Nareszcie szczęśliwi dotarli do swoich.

W Kownie litwini wprost przedkładają język polski.

W mieście tem drożyna wielka.

### Z Brześcia Litewskiego.

W Brześciu Litewskim odbył się więc, na który przybyła tłumnie okoliczna ludność włościańska całego powiatu. Byli też i przedstawiciele sąsiednich powiatów. Po szeregu przemówień uchwalono jednomyślnie wśród powszechnego zapалу następujące rezolucje:

1) Witając Ustawodawczy Sejm Rzeczypospolitej, my, mieszkańcy ziemi Brzeskiej, Prużańskiej i Kobryńskiej, ziemi Naczelnika Tadeusza Kościuszki, dyktatora powstania 1863 r. Romualda Traugotta, zwracamy się do posłów sejmowych z gorącym wezwaniem, aby w jaknajkrótszym czasie były rozpisane u nas wybory do Sejmu polskiego w Warszawie. Oświadczam publicznie, że chcemy jaknajrychlej być załączeni w jedną całość z Polską.

2) Protestujemy przeciwko tolerowaniu agitacji bolszewicko-ukraińskiej na ziemi Brzeskiej.

3) Zapytujemy Rząd Rzeczypospolitej polskiej, czy wiadomo mu o agitacji czynników rządowych polskich wbrew woli tutejszej ludności na rzecz republiki białoruskiej?

## Z całej Polski.

Na skutek decyzji Ministerjum aprowizacji, następujący właściciele ziemscy w ziemi Kallskiej ukarani zostali za niedostarczenie w terminie kontyngentu zbożowego: p. Kazimierz Młewski 3 tygodnie więzienia, p. Lucja Rubach 2 tygodnie więzienia i 12,000 marek grzywny, p. Stanisław Radoński 2 tygodnie więzienia i 20,000 mk. grzywny, p. Józef Wylazłowski 3 tyg. więzienia i 50,000 mk. grzywny, p. Stanisław Danielewicz 2 tyg. więzienia i 15,000 mk. grzywny. Ukazanie p. Teodora Doruchowskiego narazie wstrzymano do dalszej decyzji Ministra aprowizacji.

### Z Zabłudowa.

W niedzielę w Zabłudowie obchodzono uroczyste święto odpustowe przy licznych udziale duchowieństwa i tysięcy wiernych z okolic bliższych i dalszych.

Uroczystą mszę odprawił ks. dziekan Chalecki.

## Uratowanie przemysłu.

Z powodu omyłek drukarskich wywiad nasz z p. dyr. Tołtozka w sprawie wyników podróży de-

legatów przemysłowców i robotników białostockich uległ skateńlu w ustępach najważniejszych.

Zaznaczmy najprzód, że w wydziele zaopatrywania armji delegację przyjęli pp. inż. Gorazdowski i Widulski.

Dalej co do zarzutu, jakoby kastor, dostarczony rządowi, był lichym, delegacja wyjaśniła, że był wykonany w czasie okupacji niemieckiej, a skoro tak, niesłusznym było oszukanie przemysłowców o chęć szukania rządu polskiego. Nie dla rządu kastor wyrobiono—przeciwie rząd nabył towar gotowy, wiedział więc co nabywa.

Fatalny błąd zakradł się do ustępu przedostatniego, w którym zamiast wyrazu „dla bolszewików“ wydrukowano błędnie „robotników“, który to błąd zupełnie wypacza myśl przewodnią.

Zarzucono fabrykantom białostockim, że towar, wyrobiony z wełny dostarczonej, zużyli dla „bolszewików“ — zarzut zupełnie bezzasadny—gdy najprzód fabrykanci nie wdawali się z bandytami ze wschodu a powtórnie nie mogliby nawet zużyć dla nich wełnę „dostarczoną“ z tej prostej przyczyny, że wełny tej nie otrzymali.

Gdyby fabrykanci wełnę dostarczoną zużyli dla „robotników“ — nadużycie ich nie zasługiwałoby na zarzut poważny. Inaczej z „bolszewikami“.

Delegacja powróciła z Warszawy. Zrobiła ona, co zrobić mogła. Uzyskała przyrzeczenia w ministerjach.

Po wyjaśnieniu bezzasadności zarzutów i oskarżeń—przyrzeczenia udzielone będą niezawodnie dotrzymane.

Wolno nam mieć nadzieję, że władze centralne zechcą w czasie najkrótszym udzielić surowców i zamówień, aby przemysł białostocki nie popadł w letarg chociażby na czas krótki.

Kiedy fabryki są w ruchu mają pracę i zarobek robotnicy, a i rząd na tem korzysta podwójnie: ma sukno dla wojska i dochód z podatków od fabrykantów.

## Z miasta.

### KALENDARZ.

Dzisiaj Teddoryka.  
Jutro Nawiedzenie N. M. P.  
Martynjana.

### Dwie miary.

Dla kontroli zachorzeń, na choroby zakaźne wydział sanitarny Magistratu m. Białegostoku wydrukował specjalne blankiety—zaświadczenia. W razie wypadku choroby zakaźnej lub tylko podejrzenia felczer dzielnicowy wypełnia blankiet i przesyła do wydziału sanitarnego. ten zaś przekazuje takie zaświadczenie odpowiedniemu lekarzowi dzielnicowemu, który winien odwiedzić chorego. Otoż w każdym zaświadczeniu są dwie rubryki, które, jak nas informują, mają decydujące znaczenie dla każdego chorego. Są to rubryki, o stanie sanitarnym mieszkania i o pomocy lekarskiej prywatnej. Jeżeli fel-

czy podkreśli „stan sanitarny mieszkania zły“ oraz „pomoc lekarska prywatna nie spełniona“, to chorego nigdy nie ujrzy doktora. Zdarzył się niedawno wypadek, że jeden z członków rodziny, dotkniętej chorobą, 4 dni chodził napróżno, błagając o pomoc lekarską, aż wreszcie karetka sanitarna przewiozła chorego w stanie beznadziejnym do szpitala. Opowiadano nam o kilku innych wypadkach, w których również lekarze dzielnicowi stosownie do stanu majątkowego chorych odwiedzali ich lub nie. Są to wypadki zbyt przykre, byśmy mieli tutaj je powtarzać. Wypadki takie miejsca mieć nie powinny.

### Rada Opiekuńcza.

Dzisiaj o godz. 10-ej zrana w Centrali odbędzie się zgromadzenie delegatów rad opiekuńczych powiatowych.

### Dla ochrony.

Zarząd ochrony dla dzieci poszukuje lokalu, w którym by mógł pomieścić 200 dzieci. Pożądany lokal z ogrodem przy szosie na kresach miasta.

### Kwiatek na garbarzy.

W dniu 6 lipca Związek pracowników garbarskich, na rzecz pozbawionych pracy członków Związku, urządza sprzedaż kwiatka. Ze względu na cel i sporą liczbę pozbawionych pracy (z liczby 400 pracuje tylko 30) kwiatek ten zasługuje na szczególne poparcie ogółu.

### Polska Pożyczka Państwowa.

Dzisiaj mieszkańcy wsi Hołówki Małe, w pow. białostockim, zachęceni w dalszym ciągu przez teje wsi mieszkańca Witolda Małeszewskiego, o którym, jako o dzielnym propagatorze nabywania Pożyczki Państwowej, jużśmy w „Dzienniku“ pisali,—świążo znowu nabyli takowej za 1400 rubli. Lepszej lokaty swych oszczędności chyba znaleźć nie mogli.

### Ze „Zjednoczenia“

Do Chrześcijańskiej kooperatywy „Zjednoczenie“ przybyło już przeszło 7000 sztuk różnych statków kuchennych, jak naprz. Imbryków i garnków emaljowanych i innych które w końcu bieżącego tygodnia będą rozprzedawane dla członków kooperatywy i osób postronnych po bardzo niskiej cenie.

Nadeszło również dwa wagony ziemniaków, które będą sprzedawane tylko dla członków po dwa pudy na osobę.

W najbliższym czasie mają nadejść z Państwowego Urzędu zakupów w Warszawie transporty sukna, skór na zelówki, wlezców chromowych i giemzowych, mydła po cenach dostępnych.

### Koło śpiewacze.

We wtorek 1 lipca o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie u miejscowego organisty, w celu wybrania zarządu.

### Zebranie rolników.

W niedzielę 6 lipca r. b. o godz. 2 pp. odbędzie się w lokalu Centrali zebranie Białostockiego Towarzystwa Rolniczego.

Właściciel wiceprez. i redaktor Dziennika Białostockiego oraz zarządzający magazynem prasowym są o wstępie udziału w zebraniu.

Sekretarz W. Dstubiński.

**Zebranie.**

Dnia 1 lipca o godz. 7 wiecz. w lokalu Redakcji „Dziennika Białostockiego” odbędzie się zebranie Zarządu Polskiego Towarzystwa Popierania Prasy i Czytelnictwa w Białymstoku w celu rozstrzygnięcia pilnych spraw bieżących T-wa.

**Drukarnia udziałowa.**

Wczoraj wieczorem w Centrali odbyło się liczne zgromadzenie udziałowców Polskiej drukarni udziałowej. Sprawozdanie szczegółowe podamy w numerze jutrzejszym. Dzisiaj zaznaczymy tylko, że wybrano komisję organizacyjną, którą upoważniono do przyjmowania wkładów na udziały, do kupna drukarni, do opracowania projektu statutu i t. d. Do komisji tej wybrani pp. idyr. Tołkoczko, starosta Szymański i Vorbrodt. Termin wpłacenia udziałów w Banku Ryckim oznaczono na 7 bm.

**Kinematograf ludowy.**

W Wilnie ma być wkrótce otwarty kinematograf ludowy celem deinstrowania w języku białoruskim obrazów rodzajowych, scen i pejzażów z życia Białorusi i jej mieszkańców w różnych miejscowościach kraju. Odpowiedni lokal już został wybrany.

Byłoby bardzo pożądane, aby na wzór Białorusinów w Wilnie Straż Krówska zrobiła coś podobnego dla ludu polskiego w Białymstoku.

Przydałby się on u nas bardzo, naturalnie w połączeniu z popularnymi odczytami i wykładami.

**Nasz dodatek.**

Wczoraj w południe po otrzymaniu ważnych telegramów wydaliśmy dodatek nadzwyczajny. Dodatek ten dla stałych prenumeratorów dotychczas do numeru dzisiejszego.

**Czyj pałot?**

Kiedy Niemcy poraz pierwszy ustępowali z Białegostoku w mieszkaniu ś. p. d-ra Żołtkowskiego odbywały się zgromadzenia obywateli.

Niemcy, powróciwszy nagle, otoczyli dom, zapewne, w celu aresztowania obradujących, których słusznie pocztywali za swoich wrogów—nie zdążyli ich przecież—na szczęście—ująć.

Jeden z obradujących pozostał przecież w mieszkaniu pałot wojskowy i dotychczas go nie odebrał.

Czyj to pałot?

**Orły carskie.**

Na b. pałacu Branickiego od strony parku i od strony dziedzińca są orły carskie. Upiększenie to jest niezbyt odpowiednie, jeżeli zważymy, że w gmachu tym mieszczą się rozmaite urzędy polskie.

**Wyrodna matka.**

Wczoraj o g. 11 rano funkcjonariusze urzędu śledczego aresztowali Annę Szklonec (Fabryczna 99) za znęcanie się nad swoim własnym dzielnym chłopczykiem Leonem. Znęcanie trwało już od dłuższego czasu, co zmusiło mieszkańców ul. Fabrycznej zwrócić się ze skargą do władz właściwych o ukaranie wyrodnej matki.

Po spisaniu protokołu Sz. osadzono w areszcie przy policji kryminalnej.

**Orkiestra strażacko-ochotniczej.**

W ogrodzie miejskim grywa stale orkiestra ochotniczej strażacko-ogniowej, która raczy publiczność repertuarem wyłącznie rosyjskim lub niemieckim.

**Nareszcie!**

Wczoraj na rogach niektórych ulic przybito szyldy z nowymi nazwami.

**Pierwsza polska odlewnia.**

Dowiadujemy się, iż przy ulicy Antonlukowskiej 4 powstała pierwsza polska odlewnia żelaza pod firmą „W. Jurczuk i A. Nowokowski”.

Przy odlewni istnieje mechaniczna pracownia maszyn.

**Aresztowanie.**

W związku z kradzieżą ubrania d. 29 b. m. z mieszkania Abramowicza (Bracka 17) funkcjonariusze urzędu śledczego aresztowali Abrama Kacela (Planowa 22) jako podejrzanego o współudział w kradzieży.

**Znaczna kradzież.**

Wczoraj w nocy ze składu tytoniu firmy „Grodecki” (Kupiecka 3) niewykryci sprawcy skradli większą ilość papierosów, tytoniu i machorki na sumę przeszło 25 tysięcy mk.

**Ohydne morderstwo.**

Dnia 28 b. m. o g. 8 wieczorem pod osadą Starostelce dwaj bandyci przebrani w uniform wojskowy napadli na powracającego do Starostelce Frydenberga z żoną, od których pod groźbą śmierci zażądali pieniędzy.

F. wówczas miał przy sobie 1000 rb. rs. gotówką którą oddał

bandytom, żona zaś jego Zofia, widząc, że ma oddać własny gość, jako dziękczynność, uciuliła w Rosji; zaprotestowała przeciwko temu, za co bandyci strzelili do niej trzy razy z rewolweru i karabinu. Kule trafiły jej w głowę, kładąc trupem na miejscu F. udało się zbiedz.

Dopadłszy do Starostelce F. powiadomił władze odnośnie, które koto trupa postawiły wartę, powiadając jednocześnie Wydział policji kryminalnej.

Nazajutrz t. j. 29 b. m. o g. 10 zrana na miejsce morderstwa jechali: komisarz policji kryminalnej p. Riegert, d-r Siemaszko i sędzia śledczy oraz kilku urzędników policji kryminalnej. Po spisaniu protokołu o zabójstwie odjechali z powrotem.

Trup zabitej odwieziono do koszniczy w Białymstoku. Zamordowana osterociła dwoje małych dzieci. Śledztwo w toku.

**Listy niedoręczone.**

1. Zofia Menko, 2. Moses Szapiro, 3. Anieli Danilczukówna, 4. Zawadzki, 5. Marjol Dwercas, 6. M. Roseblom, 7. Meer Maras, 8. Władysław Sidorski, 9. Marjanna Malinowska, 10. C. Dolobowski, 11. Antoni Jarezok, 12. Sinkowski, 13. Jan Saadkowski, 14. A. Zuberkin, 15. Jakób Gric, 16. M. Polakiewicz, 17. Estera Lau-man, 18. P. Krochmalu, 19. Stanisław Czereszko, 20. B. Carel, 21. Bolesław Żukowski, 22. Lenowicz Rubinowicz, 23. Rubin-sztejn, 24. Bolesław Danowski, 25. Węglewski, 26. Katarzyna Mojsak, 27. Szyja L. Rojkes, 28. Z. Flakiewicz, 29. M. Biderman, 30. Z. Weissman, 31. Rywka Scysterman, 32. Szmul Barenbaum, 33. Bronisława Klotze, 34. M. Finkel, 35. F. Rogowska.

**Od Administracji.**

Szanownym odbiorcom „Dziennika”, zalegającym w opłacie prenumeraty oraz prenumeratom miesięcznym przypominamy, że czas już wnosić przedpłatę za lipiec r. b.

**Doświadczona nauczycielka**

udała lekcji. Dorosłych osoby języków. Fabryczna 85-1.

Od 1-go lipca

**POTRZEBNY POKÓJ**

umeblowany zoddzielnym wejściem. Pożądana w okolicy Zwierzynca. Wiadomość w administracji „Dziennika” dla J. R.

**Komplety języków: polskiego, francuskiego i niemieckiego.**

Szczegóły: Staro-Bojarska № 18 dom Pawłowskich.

**Dr. B. OSTROMĘCKI** przeniósł się:

Kościelna (b. Gimnazjalna) № 5 lokal byłego sądu okręgowego.

**Bardzo biedna,** inteligentna osoba wiekbańdz zajęcie. Może przepisywać papiery, udzielać dzieciom początków i t. p. Oferty: „Dziennik”, „Maryli”.

**Związek** pracowników Garbarskich, lokujący się na Rynkowej 82, prosi pracowników garbarszy o zapływanie się na listę członków. Biuro otwarte codziennie od 5 do 9 wiecz.

**Kartofle dla członków „Zjednoczenia”**

—) po 8 marek pud. (—) Pieniądze wpłacać w sklepie. Kartofle otrzymywać w gmachu b. szkoły Realnej w dziedzińcu, ul. Warszawska 8.

**SZTUCZNE**

**—WANNY WĘGLANE—**

10 D-ra chemji M. PERELSZTEJNA, NAUHEIM, KISSINGEN, FRANCENSBAD w domu. Sprzedaż: ul. Polcyjna 9, w aptekach oraz składach aptecznych.

**Za zezwoleniem Ministerstwa Skarbu. 4-a Loteria Klasyczna na rzecz Towarzystw Kulturalno-Oświatowych. 23500 losów na które padają połowa t. j. 11750 wygranych.**

GLÓWNA WYGRANA 300.000 M. POLSKICH.

Ciągnięcie I-ej kl. 29 i 30 lipca.

Zarząd: WARSZAWA, Królewska 23.

**PARCZ I SWIERZBĘ u koni i bydła**

leczy mydlana maść „EKWOL-HEBDA” żądać w aptekach i składach aptecznych. T-wo E. HEBDA i S-ka Warszawa, Elekoralna 18. Sprzedaż na gub. Grodzienską J. Malinowski skl. apt. Grodno.